

Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!

Wydaje się, że ludzie współcześni są bardzo odważni. Lubią pokonywać granice możliwości, sięgać po niedosiężne cele. Lubią ryzykować, nawet z narażeniem własnego życia. Swoistym dowodem na to jest *Księga rekordów Guinnessa*, w której obok rekordu polegającego na rozbiciu głową największej ilości orzechów, w ciągu 1 minuty, znajdziemy inny rekord polegający na połykaniu największej ilości noży. Takich i podobnych rekordów zanotowano w tej *Księdze* tysiące. Niektóre wydają się być absurdalne, a wiele z nich wymaga po prostu odwagi. Dzisiaj w Ewangelii do bycia odważnym wzywa Pan Jezus. Tak niewiele brakowało, a sam św. Piotr Apostoł mógł trafić do *Księgi Guinnessa*, gdyby nie zwątpił, krocząc po wodzie. Byłby to rekord w odwadze wynikającej z wiary, z zawierzenia Panu Bogu. Nie sprawdzałem, czy podobne rekordy zostały odnotowane w owej *Księdze*. Coś w tym jest. Jesteśmy w stanie bić rekordy w najróżniejszych dziedzinach, a często brakuje nam odwagi w prostych decyzjach i wyborach życiowych. Nieraz godzimy się na prowizoryczne życie, bez zobowiązań, bez jasnego celu. Godzimy się na rozwiązania nietrwałe, których skutki bywają smutne i bolesne. Piotrowi zabrakło odwagi. Choć to sam Chrystus był jego Odwagą: *Każ mi przyjść do siebie po wodzie*. Pan Jezus nie powiedział Piotrowi: *Nie wygłupiaj się, nie wiesz, o co prosisz*. Chrystus mówi do niego: *Przyjdź*. To samo mówi Pan Jezus do nas. On pragnie, byśmy wszelkie nasze wybory i decyzje podejmowali z Nim. **[prob.]**